

Wolność -

Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość

społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudniadz, piątek, dnia 1 marca 1946 r.

Nr. 50

Film radziecki

o okrucieństwach niemieckich

Przez trzy miesiące Międzynarodowy Trybunał wraz z całym personelem oraz amerykańscy i europejscy dziennikarze dzień po dniu, nie licząc krótkich przerw, słuchali dziejów najbardziej ponurej zbrodni, jaką kiedykolwiek oglądał świat, a której na imię hitlerizm.

Dokument w postaci filmu, którym zakończył prokurator radziecki Smirnow swoją mowę oskarżycielską o zbrodniach, dokonanych na ludności, posiadał bardziej sugestywną moc oddziaływania i więcej powiedział o zbrodniczej ideologii hitlerizmu, niż przeszło 10 milionów słów, przekazanych od początku procesu przez korespondentów prasy światowej do swoich pism i agencji — za pośrednictwem dalekopisów i telegrafów.

Film przedstawia straszliwy bilans zbrodni i okrucieństw, popełnionych przez wojska hitlerowskie na okupowanych terenach Związku Radzieckiego i Polski. Film został wykonany przez studio radzieckie dokumentów filmowych i stanowi zbiór zdjęć, robionych jeszcze na gorąco przez grupę radzieckich kinoperatorów na dymiących zgliszczach miast, przy nieostygniętych trupach ludzi, których bandy hitlerowskie uchodząc, mordowały masowo. Powinien on być demonstrowany na wszystkich ekranach we wszystkich częściach świata, aby nie tylko zobrazować cierpienia, jakich ofiary padły w tej wojnie narody słowiańskie, ale po to również, by po wieczne czasy dać świadectwo hańbie, jaką okrył się naród niemiecki pod rządami Hitlera.

W filmie radzieckim dominuje jako główny motyw śmierć męczenników — straszliwa śmierć setek tysięcy bezbronnym, spokojnym obywateli, mieszkańców miast i wsi, mężczyzn, kobiet i dzieci.

Ale nie jest to śmierć tylko od kuli. Obiektów aparatu utrwalił na taśmie wszelkie rodzaje wyrafinowanych tortur, jakie zadawali swoim ofiarom kaci spod znaku swastyki.

Oto pokryte śniegiem pole w pobliżu jednego z miast rosyjskich, nazajutrz po wypędzeniu Niemców. Nieliczni, pozostali przy życiu mieszkańcy szukają swoich bliskich wśród stosów zmarzniętych, przysypanych śniegiem ciał. Jak gdyby symbol straszliwego oskarżenia wznoszą się ku niebu złodowaciałe martwe ręce ludzkie, a na zastygłych twarzach maluje się wyraz tak straszliwego bólu, że bardziej wrażliwi spośród widzów odwracają głowę od ekranu, pełnego męki ludzkiej. Matka odnalazła syna. Pochyliła się, płacząc nad zakrwawionym drobnym ciałkiem. Unosi martwą główkę, patrzy, nie wierząc oczom. Zabili go za to, że nie chciał oddać ulubionego gołębia. Dziewczyna o jasnych warkoczkach, co leży w śniegu, jakby spała. Dziesiątki, setki dzieci pomordowanych okrutnie uderzeniem kolby, kopnięciem żołnierskiego buta lub — rozerwaniem za nogi.

Czyż można w zwykłej mowie ludzkiej znaleźć określenie dla takiej zbrodni?

Tasma filmu będzie dalej: Oto trupy jeńców wojennych, którym poobcinano uszy i nosy. Oto ludność danej wsi wypędzona w pole i leżąca teraz pokotem, martwa. Cała wieś, z której jedyna tylko pozostała przy życiu cudem staruszka bezradnie trzepocze rękami nad cia-

Premier Rządu Jedności Narodowej na Wybrzeżu

10 miliardów na odbudowę kraju — Wysiedlanie Niemców — Armia Andersa
Aproprowiacja — Wybory

Sopot, 28. 2. — Na wybrzeżu bawił Premier Osóbka-Morawski, który wziął udział w zebraniu gdańskiego wojewódzkiego aktywu 6 stronnictw politycznych, oraz w kilku zebraniach publicznych, jak też zwiedził porty Gdyni i Gdańska. Na zebraniu aktywu 6 stronnictw politycznych w Sopocie wygłosił ob. Premier dłuższe przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

Plan odbudowy kraju, sięgający około 10 miliardów złotych, dzieli się m. in. na trzy najważniejsze grupy: odbudowa portów, odbudowa wsi oraz odbudowa Warszawy.

Co do wysiedlania ludności niemieckiej, to akcję tę rozpoczęliśmy i do lipca br. nie powinno być Niemców w Polsce. Mówiąc o nocie, wysłanej do rządu W. Brytanii w sprawie armii Andersa — Premier stwierdził, że nie możemy tolerować na obczyźnie w czasach pokojowych armii, która nie podlega rządowi polskiemu.

Przechodząc do spraw aproprowiacji, Premier podkreślił, że oparta jest na kontyngentach i na dostawach z zagranicy. Podstawowe są jednak kontyngenty. UNRRA zapowiedziała zmniejszenie i tak już szczupłych i nikłych stosunkowo dostaw dla Polski. Jest to niesprawiedliwe, biorąc pod uwagę fakt, iż Polska jest jednym z najbardziej

zniszczonych przez wojnę krajów w Europie. Omawiając sprawę wyborów, ob. Premier podkreślił, że dążeniem naszym było wybranie koncepcji wyborczej, polegającej na odłożeniu walki wyborczej do lepszych czasów, obecnie zaś utworzenie wspólnego bloku stronnictw i kompromisowego podziału wpływów i mandatów. Prowadząc walkę wyborczą, nie zdołamy osiąść i zagospodarować ziem zachodnich i wykonać wielu innych ważnych zadań. Nie to jest ważne, jaką ilość mandatów otrzyma które stronnictwo, lecz uruchomienie wszystkich sił do odbudowy zniszczonego kraju i ugruntowanie demokracji. Tymczasem P. S. L. prowokacyjnie zażądało 75% mandatów. P. S. L. weźmie na swe barki skutki, jakie wywoła jego gra polityczna przez zajęcie błędnego stanowiska. My ze swej strony musimy udowodnić, że demokracja nasza jest

dość silna i że nic nie potrafi jej planów pokrzyżować. W związku ze zbliżającą się konferencją pokojową, nie wolno nam teraz prowadzić walk wewnętrznych.

Ponadto odbyły się wielkie zgromadzenia w Gdyni, Gdańsku oraz na politechnice gdańskiej z udziałem ob. Premiera. Na zgromadzeniach tych ob. Premier udzielał odpowiedzi na szereg pytań i skarg, dotyczących świata pracy. Odznaczające się szczerością odpowiedzi Premiera przyjmowane były hucznyymi oklaskami robotników, inteligencji pracującej i studentów Wybrzeża.

Ob. Premier odbył poza tym konferencję z wojewodą gdańskim i wicewojewodą gdańskim oraz z delegatem rządu dla spraw wybrzeża inż. Kwiatkowskim. Omawiano sprawę odbudowy portów oraz poruszano inne aktualne tematy. (PAP)

Sytuacja w Egipcie

Moskwa. — Komentator radia moskiewskiego, omawiając sytuację w Egipcie podkreślił, że naród egipski miał nadzieję, iż koniec wojny przyniesie mu spełnienie jego aspiracji narodowych, a przede wszystkim zapewni mu niepodległość. Ostatnio odbyły się burzliwe demonstracje w Kairze, Aleksandrii oraz w innych częściach Egiptu. Demonstranci żądali wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu. Ostatnia demonstracja w Kairze, kiedy tłumy ze-

brały się naprzeciwko koszar, w których mieściły się wojska brytyjskie, nosiła charakter pokojowy, chociaż skierowana była przeciwko obecności wojsk brytyjskich w Egipcie. Cztery brytyjskie samochody ciężarowe wdarły się w tłum. Tłum chciał zatrzymać samochody, wojsko zaczęło strzelać i pokojowa manifestacja przeistoczyła się w walkę, która wywołała oddźwięk w całym Egipcie.

Na prowincji odbyły się strajki i burzliwe demonstracje. Ostatni kryzys rządowy w Egipcie wynikał z powodu żądania ludności wycofania wojsk brytyjskich oraz rewizji traktatu anglo-egipskiego. Kryzys stał się szczególnie ostry w momencie opublikowania noty brytyjskiej w odpowiedzi na żądanie Egiptu rewizji traktatu. Nota brytyjska została przyjęta przez ludność Egiptu za dowód, że Wielka Brytania zamierza kontynuować swą dawną politykę okupacyjną i nie chce zadość uczynić żądaniom Egiptu, zmierzającym do niepodległości narodowej.

Niepokoje w Egipcie są odbiciem wzrastającego poczucia narodowego i rasowego w kraju, co w chwili obecnej charakterystyczne jest dla wszystkich krajów arabskich. Skomplikowana sytuacja, która zapanowała w Egipcie, jest rezultatem konfliktu pomiędzy aspiracjami narodowymi narodu egipskiego, a upartym dążeniem do utrzymania dawnego stanu, nieuznającego praw Egiptu do niepodległości. (PAP)

I-sza sesja Rady Najwyższej ZSRR

Moskwa, 27. 2. — Pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR zostanie otwarta w dniu 11 marca br. (PAP)

Dokońca Hiszpanii

Nota Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork, 28. 2. Prasa amerykańska donosi, że rząd amerykański wystosował oficjalną notę do rządu brytyjskiego w sprawie Hiszpanii. Treść noty nie została jeszcze opublikowana. Wiadomo jednak, że rząd amerykański podkreślił w swej nocie konieczność zastąpienia reżimu gen. Franco przez rząd tymczasowy, któryby przeprowadził swobodne wybory.

Demonstracje w Brukseli

Bruksela, 28. 2. Przed ambasadą hiszpańską w Brukseli odbyła się demonstracja studentów na znak protestu przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na republikanach hiszpańskich. Oddziały policji, wezwane dla ochrony ambasady, rozproszyły demonstrantów. Kilka osób odniosło rany. Trzech studentów aresztowano.

łami dzieci i wnuków. A oto pokój gestapo w Kaludze: skapani we krwi jak po uczcie ludożerców, na podłodze w kącie przy piecu leżą odrabane ręce ludzkie. Kercz: 70.000 trupów. Staliniński rejon: 200.000 trupów. Kijów: 195.000 trupów. Babi jar: 100.000 trupów.

Piekielna arytmetyka, nieznana nigdy przed tym w cywilizowanym świecie. Kijów — Charków — Rostow kolejne etapy męczeństwa, zagłady, tortur i palenia ludzi żywcem. Dziecko, któremu przed śmiercią wycięto pięciopalcienne gwiazdy na piersiach i na czole. Niemożliwe przygwożdżone bagnetem do kołyski.

Gdy ukazuje się na ekranie tak dobrze nam Polakom znany wyraz: Majdanek, w przepelnionej sali Trybunału rozlega się szmer. Majdanek, a zaraz po nim Oświęcim — dwa największe hitlerowskie zakłady, gdzie śmierci nie dano ani chwili wytchnienia. Anglosasi,

Żądanie zerwania stosunków z Hiszpanią

London, 28. 2. Rada Brytyjskich Związków Zawodowych postanowiła zwrócić się do rządu W. Brytanii i żąda zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

Memorandum USA

London, 28. 2. Rzecznik brytyjski ministerstwa Spraw Zagranicznych potwierdził, iż rząd brytyjski otrzymał memorandum Stanów Zjednoczonych w sprawie utworzenia tymczasowego rządu hiszpańskiego.

Gen. Franco zamyka granicę

London, 28. 2. Agencja Reutera donosi z Madrytu, iż w odpowiedzi na ostatnią decyzję rządu francuskiego w sprawie zamknięcia granicy między Francją i Hiszpanią z dnia 1 marca, gen. Franco nakazał bezwzględnie zamknięcie granicy, uprzedzając w ten sposób władze francuskie o 48 godzin.

Francuzi, Holendrzy, Belgowie słuchają z nateżoną uwagą słów biegnących z głośnika i tłumaczonych od razu na języki angielski, francuski, niemiecki, patrzą na przesuwające się przed ich oczami długie szeregi 144 baraków, na kominy krematorium i na piece, wielkie, facho-wo zbudowane piece Majdanek, w których spalono 1.380.000 ludzi z całej Europy zebranych.

Jeszcze większe wrażenie sprawiają martwe przedmioty: stopy pozdzieranej z trupów odzieży, 820.000 par obuwia, (ileż w tym pantofeleków dziecięcych), zabawki wyrwane z drżących rączek, lalki bezmyślnie uśmiechnięte, które powędrują do Rzeszy, aby bawić tam małe Grety i Elsy i inne hitlerowskie dzieci.

Wspomina o nich akt oskarżenia, kiedy mówi o 9-letniej córce komendanta obozu w Janowie, Wilhaua, która klasnęła w dłonie i wołała: „tatusiu, jeszcze, jeszcze”, kiedy jej ojciec zabawił się

strzelaniem do podrzucanych w powietrze małych dzieci.

Włosy kobiece w Oświęcimiu, 7.000 kg włosów, które oddało przed śmiercią męczenną 140.000 zamordowanych kobiet. Włosy upakowane, z niemiecką pedanterią w wielkie wory jako surowiec do wyrobu butów dla niemieckich morderców — w łodziach podwodnych.

Nie kończy się na tym pasmo męczeństwa polskiego w filmie radzieckim. Jest jeszcze i pokój kaźni w Poznaniu z gilotyną, jest i słynna fabryka mydła we Wrzeszczu ze skrzyniami pełnymi ciał i odrabianych głów. Gaśnie ekran, na sali płoną znów neony. Jest chwila grobowej ciszy przed gwarem poprzedzającym przerwę. Z nie dającym się opisać wstrętem wszyscy patrzą w stronę ławy oskarżonych. Na nich, zdaje się, jedynych na sali film nie wywarł wrażenia. Może dlatego, że większość na czele z Goeringiem i Hessem unika ostentacyjnie patrzenia na ekran.

Postulaty gospodarcze i deklaracje polityczne w trzecim dniu obrad Zjazdu Pracowników Państwowych

Ro-Warszawa (SAP). W trzecim dniu obrad I Ogólnopolskiego Zjazdu Pracowników Państwowych mówcy zgodnie podkreślili konieczność poprawy ekonomicznej położenia pracowników państwowych. Wysłuchano postulat, aby zaliczona była do wysiłku lat-praca w okresie okupacji; żądano sprawiedliwego podziału produkowanych dóbr, zapewnienia bezpłatnego nauczania dla dzieci pracowników, ustanowienia ochrony pracy i zaopatrzenia emerytalnego.

W dyskusji między innymi poruszono także kwestię świadczeń rzeczowych i bezpieczeństwa, które w różnych częściach kraju pozostawiają wiele do życzenia. Wielu mówców podkreśliło, że Związek Zawodowy Pracowników Państwowych nie może być apolityczny i musi zająć wyraźne stanowisko w walce o ugruntowanie demokracji w Polsce. Pracownicy państwowi deklarują się do wspomnienia tej walki — po stronie demokracji.

Po przyjęciu sprawozdań komisji mandatowej i rewizyjnej udzielono absolutorium Komisji organizacyjnej.

Następnie uchwalono statut związku, który wyraźnie mówi, że jednym z celów związku jest współpraca w utrwalaniu demokracji w Polsce.

Szemat organizacyjny związku przedstawia się następująco: najważniejszą komórką organizacyjną jest koło powiatowe, następnie idą okręgi wojewódzkie i zarząd centralny. Sady dyscyplinarne powołuje się przy kołach.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której podkreślono, że pracownicy państwowi stoją na platformie demokracji i będą walczyć o utrzymanie zdobyczy demokracji. Rezolucja zwraca uwagę na konieczność współdziałania pracowników państwowych w akcji ścigania świadków rzeczowych w terenie.

Zjazd zażądał zdecydowanego stanowiska w sprawie nadchodzących wyborów i wzywa do zmontowania wspólnego bloku wyborczego.

Następnie uchwalono szereg rezolucji i dezyderatów dla przyszłego Zarządu, dotyczą-

cych spraw związkowych i bytu pracowników państwowych. Jednym z nich jest dążenie do scentralizowania wszystkich istniejących związków pracowników państwowych, jak skarbców, kolejarzy itp.

Przedstawiciel KCZZ, tow. Sokoreki w przemówieniu swym podkreśla wysoki poziom obrad i wyraża nadzieję, że zapadłe uchwały zostaną w szybkim tempie zrealizowane.

Na zakończenie zabrał głos tow. Banczer, który dziękuje delegatom za rzeczowe ujmowanie zagadnień i zamyka I Ogólnopolski

Zjazd Pracowników Państwowych, intonując hymn narodowy, podchwycony przez całą salę.

Skład Zarządu

Na wniosek komisji Matki przyjęła zjazd przez akklamację skład Zarządu, który ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — tow. Banczer St. (Warszawa), wiceprzewodniczący: tow. Cwik (Warszawa), tow. Domagała (Śląsk) i ob. Hołowicz (Łódź), sekretarzes: tow. Grymkowski (W-wa) i tow. Kretko (W-wa), skarbnik — tow. Turecki (Warszawa).

Z procesu w Norymberdze

„Leningrad i Moskwę zetrzeć z oblicza ziemi“

Norymberga. Prokurator radziecki Rągiński przedstawił dowody, jak armia niemiecka systematycznie niszczyła miasta i wioski radzieckie. Cofający się hitlerowcy pozostawiali specjalne oddziały, aby wysadzały w powietrze całe miasta, ulice, ulicę, Hitler chwalił się, iż odstępując pozostawił za sobą tylko dymiące zgliszcza i popioły.

Następnie prokurator odczytuje tajny rozkaz Hitlera zawierający wskazówki udzielone dowódcom niemieckich sił zbrojnych, iż nie należy przyjąć kapitulacji Leningradu i Moskwy, lecz „zetrzeć te miasta z oblicza ziemi“. B. szef sztabu armii niemieckiej gen. Jodl oświadczył w rozkazie, skierowanym do naczelnego dowództwa armii niemieckich na wschodzie, iż pod względem moralnym zniszczenie Moskwy i Leningradu będzie najzupełniej usprawiedliwione. Cały świat napewno zrozumie, że wojskom niemieckim w tych miastach zagroziła bomba zegarowa pozostawiana przez brońącą się Armię Czerwoną. W tym samym rozkazie gen. Jodl żąda, aby nikt z mieszkańców Moskwy i Leningradu nie miał możliwości opuszczenia miasta.

Następnie został wyświetlony film, przedstawiający zniszczenie przez Niemców miasteczka czeskiego Lidice. Film ten został zmontowany przez operatorów niemieckich i przedstawia puste miasteczko, w którym jedynymi żywymi stworzeniami są kury i króliki. Grupa śmiejących się oficerów niemieckich przygląda się ze wzgórza płonącemu miasteczku.

10 procent ludności Polski — to cały ocean cierpić

Prokurator radziecki Zoria stwierdza, iż podczas wojny wywieziono z Polski na roboty przymusowe przeszło 2 miliony osób. Tysiące męczonny uległo sterylizacji, młode dziewczyny umieszczano w domach rozpusty. „Te 2 miliony ludzi — 10% całej ludności Polski — to cały ocean cierpić“. A Hitler skarży się w tajnym rozkazie, iż względem Polaków stosuje się zbyt łagodne metody.

Norymberga. Prokuratorzy brytyjscy umożliwili przedstawicielom prasy zapoznanie się z zeznaniami żołnierzy brytyjskich, kaprala Williama Neery i szeregowca Johna Wittona. Żołnierze ci zostali wzięci do niewoli w r. 1940 podczas walk we Francji i uwięzieni do pracy w fabryce mydła z tuzinami ludzkiego we Wrzeszczu, pod Gdańskiem. Zeznania ich potwierdzają w całości oskarżenie prokuratora radzieckiego. Brytyjczycy twierdzą, iż prace w

Napad żołnierzy II korpusu armii Andersa na ludność cywilną

Rzym, 28. 2. — W miejscowości Marghera pod Wenecją dwaj żołnierze II korpusu wtrągnęli do sali balowej i zaczęli strzelać do lamp, mających kształt czerwonych gwiazd. Uczestnicy balu ostro zareagowali, jednakże żołnierze zdolałi uciec i sprowadzić swoich kolegów, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Rozpoczęła się gwałtowna strzelanina między Polakami a angielską policją wojskową.

W rezultacie prowokacji żołnierzy II korpusu gen. Andersa, robotnicy w Marghera urządzili demonstracje. Na ręce prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych wpłynęły depesze protestacyjne, podpisane przez wenecki Komitet Wyzwolenia Narodowego, Regionalny Związek Międzypartyjny, Związek b. Kombatantów i Partyzantów oraz przez Izbę Pracy. (PAP).

Egipcj zamierza zwrócić się do Rady Bezpiecz.

Paryż, 27. 2. Agencja France Press donosi z Kairu, że premier egipski Sitky Pasza oświadczył, iż w razie nie dojścia do porozumienia z W. Brytanią przedstawi sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

Protest Światowej Federacji Zw. Zawodowych przeciwko egzekucji republikanów hiszpańskich

Paryż. — Komitet wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych wydał specjalny komunikat, w którym wzywa centralne komitety związków zawodowych we wszystkich krajach demokratycznych do „zwrócenia się do swych rządów o zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem maderickim“. Komitet wykonawczy wyraża ostry protest z powodu egzekucji, dokonanej na 10 republikanach hiszpańskich, spośród których znajdował się Cristino Garcia, bohaterski uczestnik

francuskiego ruchu oporu. Protest ten wyrażony jest w imieniu 70 milionów robotników zrzeszonych w związkach zawodowych 52 krajów.

Komunikat dodaje: „Światowa Federacja Związków Zawodowych składa hołd tym nowym ofiarom dyktatury faszystowskiej generała Franco. Te ostatnie nieludzkie wyczyny dyktatora z Madrytu utwierdzają Federację w jej zdecydowanej woli zmobilizowania całego światowego ruchu zawodowego dla zwalczania Hiszpanii faszystowskiej.“

Wróciłem z Hiszpanii

(Od korespondenta SAP)

Paryż, w lutym.

Jeden z czołowych hiszpańskich działaczy sojalistycznych, który przez kilka ostatnich miesięcy nielegalnie przebywał w Hiszpanii, udzielił naszym korespondentowi informacji o stosunkach, panujących pod dyktando gen. Franco. Nazwisko tego działacza, ze względu na bezpieczeństwo pozostałych w Hiszpanii towarzyszy, pozostanie w tajemnicy.

Terror bezprawia

— Szczególnie charakterystycznego materiału — mówi przybyły z Hiszpanii — dostarczyły rozmowy z dwoma synami właściciela domu, w którym mieszkalem. Gdybym umiał stenografować, oddałbym całą istotę obecnego reżimu. Oto np. taki obrazek.

Robotnicy farbniarza zażądali od przedstawiciela syndykatu, związanego z Falangą (wszelkie inne syndykaty są zakazane), przydzielenia mleka, powołując się na przepisy o higienie pracy. Falangista wyrzucił za drzwi delegatów robotniczych, którzy w myśl jego oświadczenia, winni uważać się za szczęśliwych, że nie kazal ich jeszcze aresztować. W odpowiedzi syndykat nielegalny zorganizował półgodzinny strajk „zalożonych rąk“, który skończył się uśmieszczeniem z fabryki połowy robotników. Na ich miejsce, sprowadzono do fabryki chłopów z pobliskich wiosek, nie mających żadnego przygotowania fachowego.

— Czy chłopci nie solidaryzują się z robotnikami?

— 15 lub 16 pesetów dziennie, zarobionych przez chłopca w fabryce, stanowi dla niego majątek — brzmiał odpowiedź. Na wsi chłop zarabia najwyżej 3 pesety. Poziom życia na wsi jest nieprawdopodobnie niski; chłopci mieszkają w grotach, rytch w piaskowcu.

Dwie stańcie — mieszkańcami dla ludzi

Poszedłem odwiedzić wioskę Vera, gdzie mieszkają ludzie w zieriankach. Byłem tam dwa dni. Dowiedziałem się, że za pomoc, okazaną wojskom republikańskim w czasie rewolucji, cała wioska została spalona. Chłopi wprowadzili się więc do grot, gdzie poprzednio trzymali bydło. Gdy pytałem, jak mogą utrzymać się z 3 pesety dziennie, odpowiedzieli, że czasami dodatkowo zarabiają na polowaniach, organizowanych przez obszarników, za nagłonek na zajęcie, za które właściciele folwarków płać chłopom, gdyż kalkulują się ona taniej niż nagłonek z psami.

Gdy wieczorem następnego dnia wróciłem do pobliskiej Walencji, widziałem na wystawach sklepów szampany, perfumy, biżuterię, książki; nieprzerwanie myślałem o tych, którzy ręca nigdy nie trzymały książki, którzy nigdy nie widzieli radia.

Na wzór Gestapo

W jednej gazecie czytalem: „Na placu miejskim w Salamarcie gwardia narodowa podjęła walkę z grupą 6 bandytów. Inna bójka wydarzyła się w Fenellosa. Gwardia narodowa rozproszyła niepożądanych gości przy zdecydowanej pomocy patriotycznego tłumu.“

Przyjaciel mój uśmiecha się: „Nie wierz temu, współpraca ludności z policją wygląda inaczej, niż chciałoby to widzieć Franco.“

Tego samego dnia dowiedziałem się, że w małym miasteczku katalońskim była walka z „bandytami“, w pobliżu położonej blisko granicy francuskiej miejscowości Vilamala. W kilka godzin później rozuchy powtórzyły się.

Te rzadkie wiadomości, jakie ukazują się w prasie są zachętą dla bojowców. Do biedawna lud hiszpański pozostawał bezczynny, wierząc święcie, że zwycięstwo aliantów oznacza automatyczny upadek Franco. Dzisiaj wie, że wolność trzeba wywalczyć samemu.

Represje faszystów wznięły się dziesiątkami. Bravo Murillo kieruje ponownie policją polityczną, tak jak w 1939 roku. W komisariatach policja torturuje podsądnych.

Poznałem w więzieniu dr I..., katolika, o poglądach umiarkowanych. Został on aresztowany za opatrwanie rannych „bandytów“ w walce z gwardią narodową. W prefekturze w Walencji wybito mu wszystkie zęby i przepuszczano, przez skrzwione nieładzkiem bitem ciało, prąd elektryczny. Doktor skarży się, że nie będzie już nigdy mógł operować.

Kraj koszar i kościołów

W czasie mego pobytu w Barcelonie został odsłonięty pomnik poległych faszystów. Inicjatorem pomnika był Urząd Odbudowy regionów zniszczonych. W najbliższym czasie instytucja ta ma zakończyć budowę kościoła, poświęconego „Marii, Matce Biednych“. Sam dach tego kościoła ma kosztować 300 000 pesetów.

Jednocześnie w Vich, gdzie mieszkalem przez tydzień, wszystkie szkoły są zajęte na koszary, a ludzie mieszkają w norach — ale kogo to obchodzi? Hiszpania gen. Franco potrzebuje kościołów i koszar! Tak jak za czasów św. Inkwizycji.

Walka trwa

Przyjaciel mój, u którego mieszkalem, uważał za rzecz naturalną, ukrywając mnie mimo, iż delegat syndykatu falangistowskiego „ma na niego oko“. Lud hiszpański bierze na siebie ciężar heroicznej walki, która doprowadzi do zwycięstwa. W walce tej przoduje młodzież. Naprawdę Franco wzmacnia formacje policji. Gdyby nie pomoc bankierów z City londyńskiej, czy Wall Street nowojorskiej, którzy, korzystając z trwogi Franco, wykazują bogactwa narodowe Hiszpanii, zwycięstwo byłoby już w rękach ludu. Dzień wyzwolenia jest bli-

Depesza Polaków z Wenezueli

Warszawa. — Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski otrzymał depeszę następującej treści:

Polska grupa demokratyczna, reprezentująca olbrzymią większość kołoni polskiej w Wenezueli, przesyła ministrowi Rzymowskiemu wyrazy głębokiego przywiązania do nowej Polski demokratycznej. Grupa rozpoczyna zbiórki na fundusz Polskiego Czerwonego Krzyża. (PAP).

Utworzenie Komisariatu Ludowego Sił Zbrojnych ZSRR

Moskwa, 27. 2. — Na podstawie uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, został utworzony Komisariat Ludowy Sił Zbrojnych ZSRR. Komisariat ten przejął kompetencje i funkcje Komisariatu Ludowego Obrony i Komisariatu Ludowego Marynarki Wojennej.

Generalissimus Stalin został Komisarzem Ludowym Sił Zbrojnych ZSRR oraz Naczelnym Dowódcą ZSRR. (PAP)

Podróż Churchilla do Ameryki

Nowy Jork, 28. 2. — Były premier brytyjski Churchill, który — jak wiadomo — bawi obecnie w Stan. Zjednoczonych, spotka się z prezydentem Trumanem i wraz z nim uda się do stanu Missouri, gdzie wygłosi szereg przemówień. W dniu wczorajszym otrzymał Churchill dyplom doktora honoris causa jednego z uniwersytetów na Florydzie. W związku z tym wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że w podszym wieku otrzymuje wiele dyplomów uniwersyteckich, ale jako młody człowiek miał wiele trudności z nauką. Dowcipnie to przemówienie zostało podane w całej prasie amerykańskiej. (PAP).

Leczmy zez społeczny

Polska, skrzywdzona w sposób niebywały w historii przez mafie hitlerowską, przez niemieckich siepaczy, poniosła nietylko olbrzymie szkody materialne, ale przede wszystkim nieobliczalne wprost straty moralne. Zaborca wszelakimi sposobami starał się deprawować dusze polskie. Niestety! Musimy przyznać, że dzięki perfidnej robocie, udało mu się to w wielu wypadkach. W konsekwencji grasuje u nas tak zwany zez społeczny... to znaczy, że jeszcze dzisiaj patrzy zezem brat na brata.

Z takim stanem rzeczy musimy skończyć raz na zawsze. Musimy oczyścić nareszcie tę atmosferę... stworzyć zdrową, krystaliczną aurę czystopolską. Musimy leczyć ten zez społeczny. A więc przede wszystkim wyżyć się musimy tych zaraźliwych miazmatów, tych ohydnych oparów, które wioną od krzyżaków podleców, którzy jeszcze zaśmiecają polską ziemię i zarażają społeczność polską. Bo tam znajduje oparcie ten zez społeczny.

Dla tego też... przez z hitlerowską gangreną... przez z niemieckimi zwirodnialcami! Za Odre z nimi i to jak najprędzej! Tego chcą, tego żądają miliony storturowanych braci naszych, pomordowanych i skatowanych w oczach naszych przez zbirów niemieckich. Takie żądania wyraziłyby te miliony potomków naszych, które drżymy jeszcze w łonie matek swoich, — ale które nas jutro przeklinać będą, — gdy nie oczyścimy z tej germańskiej zarazy ziemi naszej, na której oni kiedyś czystą stopą stąpać mają, bo im życie utrudnimy, tak, jak tego sami doznaliśmy...

I dla tego też... przez z grupami, jak to już wielokrotnie dobitnie podkreślono i to słusznie, gdyż taki podział jest jednym z największych hamulców w naszej pracy około odbudowy. Ten podział jest pożywką dla tego zezu społecznego. Każdy, kto z fasonem przebił się przez dżunglę okupacyjną, to znaczy bez uciekania się do podłych i haniebnych kruczków, jest pełnowartościowym obywatelem. Dla innych, którzy tego fasonu utrzymać nie potrafili, istnieje sprawiedliwość. Sprawiedliwość bezwzględna, bo wiemy bardzo dobrze, jakim nożem w plecy mogą być poczynania takich osobników o zbrodniczo-opportunistycznych instynktach.

Nie chcemy jednak szerzyć fermentu, dlatego też chcemy, aby narzędziami tej sprawiedliwości byli rzeczywiście ludzie do tego powołani. Albowiem faktem jest — o czym zresztą przekonał się ostatnim wieczem — że dzisiaj częstokroć krzyczą „gore” osobnicy, którzy do tego powołani nie są. Oni pierwsi szmaty ze swastyką wywieszali, polskie chorągwie zużywały na te szmaty, „ausweizu” doczekać się nie mogli, z esesowcami się włączyli, a dzisiaj ferment czynią.

Władze administracyjne przenoszą się do Szczecina

Szczecin, 27. 2. — Pełnomocnik rządu R. P. na okręg Pomorza Zachodnie płk. Borkowicz przybył do Szczecina i rozpoczął urzędowanie w nowej siedzibie Województwa. Wraz z nim przybyła większa część wydziałów urzędu wojewódzkiego. Dalsza akcja przenoszenia władz wojewódzkich z Koszalina do Szczecina w toku. (PAP).

Powazny wzrost naplywu osadników

Szczecin, (ZAP). Napływ osadników zwiększa się z dnia na dzień. W dużej mierze jest to element miejski, podczas gdy większe zapotrzebowanie jest na element wiejski. Na Pomorzu Zachodnim mogą się jeszcze osiedlić setki tysięcy Polaków. Oliczając się, że z nastaniem wiosny ludność polska tych ziem poważnie się zwiększy chociażby z tego powodu, że osadnicy sprowadzą swoje rodziny, które dotychczas na okres „najtrudniejszych prac organizacyjnych” pozostali w Polsce centralnej. Drugi okres, kiedy znowu nastąpi wzrost ludności polskiej będzie po wielkich wakacjach szkolnych. Dotychczas duży procent rodziców nie sprowadził swych dzieci na Ziemię Zachodnią, by nie przerywać nauki w trakcie roku szkolnego. Na nowy rok szkolny jednakże dzieci przybędą już w większości na Ziemię Zachodnią. Władze szkolne liczą się z tym poważnym przyływem i już obecnie przygotowują szkoły na przyjęcie dziesiątków.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI SOBOTA, 2 MARCA

5.57 — Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 6.00 — Poranna rozmowa ze słuchaczami; 6.15 — Muzyka; 6.45 — Dziennik poranny; 7.00 — Program na dzień bieżący; 7.05 — Gimnastyka poranna; 7.15 Muzyka; 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 — Muzyka; 12.00 — Sygnał czasu i Hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 — „Na ziemiach odzyskanych”; 12.20 — Pieśń; 12.40 — Z życia Narodów słowiańskich; 12.55 — Pogadanka sportowa; 13.00 — Koncert rozrywkowy; 14.00 — Dziennik południowy; 14.30 — Informacja; 14.40 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 14.55 — Wiadomości gospodarcze; 15.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 15.18 — Skrzynka P.C.K.; 16.00 — Audycja dla dzieci starszych; 16.30 — Muzyka fortepianowa; 16.40 — Portrety działaczy, którzy zginęli podczas okupacji; 16.55 — Reportaż; 17.10 — Koncert muzyki lekkiej; 17.55 — Kącik świetlicowy; 18.10 — Reportaż dźwiękowy; 18.25 — Wędrownika z mikrofonem; 18.30 — „Młodzi mówią”; 19.00 Audycja muzyki ludowej; 19.30 — Dziennik wieczorny; 20.00 — Muzyka taneczna; 21.30 — 21.30 — Muzyka taneczna; 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.15 — Muzyka taneczna; 0.45—2.00 — Muzyka taneczna.

Jesteśmy pobłażliwi. Rozumiemy, że nie każdy może być Muciuszem, nie każdy stropotencowym bohaterem. Jeśli tobie dzisiaj Polska przywróciła prawa pełnowartościowego obywatela, pomimo żeś Muciuszem nie był, to siedź cicho i pracuj dla tej Polski. Staraj się być bohaterem... bohaterem pracy i spłacić Jej tym samym dług wdzięczności, któryś wobec niej zaciągnął. Pochlebców twojej wody Polska nie potrzebuje i metody stosowane wobec Hitlera u niej zawieszają. Lecz się, bo jesteś opanowany społecznym zezem!

Ludwik Zysnarski.

Z Ziemi Odzyskanych

(Od własnych korespondentów).

SZTUM

Wolamy o światło Kiedy znikną ciemności egipskie?

Pomimo usilnych zabiegów miejscowych władz — sprawa doprowadzenia elektryczności dla Sztumu postępuje zółwim krokiem i miasto jest nadal bez światła.

Już od szeregu miesięcy mówi się o tym wszędzie, wyznaczono nawet wiele terminów i zapowiedziano, że światło lada miesiąc już będzie. Tymczasem tyle miesięcy upłynęło, a miasto nadal tonie w ciemnościach egipskich. Jest tu jeszcze jedna poważna bolączka Sztumu, którą należy jaknajrychlej usunąć. Posługiwanie się światłem naftowym, czy karbidowym jest z jednej strony niewygodne, a powtórnie w czasie obecnym zbyt drogie. Zresztą brak energii elektrycznej na tutejszym terenie — stanowi poważny hamulec w życiu gospodarczym.

Pocieszająca jest wieść, że w tej chwili w stadium budowy znajduje się linia przewodów dla przepływu prądu elektrycznego z Kwidzyna. Do miejscowości Mikołajki została już doprowadzona. Obecnie postępuje budowa w stronę Sztumu i — jak brzmi zapowiedź — w połowie marca br. przewody mają być doprowadzone do Sztumu, a razem z przewodami ma być i światło.

Wraz z powstaniem społeczeństwa sztumskiego obietnicy czynników zainteresowanych. Oby tylko znów nie zaszła jakaś przeszkoda i termin odłożony został na dalszych kilka miesięcy, aż do chwili uruchomienia drugiej elektrowni w Elblągu.

Sztum — woła o światło w imię żywotnych interesów miasta.

— Pierwszy transport zboża siewnego. Już w tych dniach przybędzie dla pow. sztumskiego pierwszy transport zboża siewnego w ilości 60 ton mieszanki owsa.

Transport pochodzi z Grudziądza i przeznaczony jest na zasiew wiosenny. Wprawdzie mieszanka ta, jak wynika z próbki, jest dość zanieczyszczona, to jednak po przesortowaniu zdadna będzie do użytku.

— Na fundusz pamiętki T. Kościuszki. Ochotnicza Straż Pożarna złożyła w Urzędzie Inf. i Prop. kwotę 150 zł — tytułem funduszu na ufundowanie w Sztumie pamiętki z okazji Roku Kościuszkowskiego.

— Z życia spółdzielni. W kołach czynników zainteresowanych w Sztumie mówi się, że miejscowa placówka Spółdzielni „Społem” poza skupem zboża w powiecie, nie udziela się w innej pracy. Gorzej, bowiem skupowane zboże — wywozi się poza obręb powiatu, a temu miejscowe władze sprzeciwiają się.

Spółdzielnia posiada własne auto ciężarowe i oto kiedy przed niedawnym czasem Sta-

rostwo powiat. zwróciło się z prośbą o wypozyczenie go na przewóz artykułów UNRRA — odmówiono. Ponieważ na terenie Sztumu istnieje tylko 4 auta ciężarowe, przeto wymienione artykuły do dnia dzisiejszego nie zostały sprowadzone.

— Co na to Komisja Kontroli Społecznej? Od kilku dni różnicą na terenie Sztumu podskoczyli z cenami mięsa o 10 zł na 1 kg. Na usprawiedliwienie podwyżki podają, że zmuszeni byli to uczynić na skutek zwiększenia ciężarów, ponoszonych z tytułu placonych podatków.

Zapytujemy, czy rzeźnicy ciężar ponoszonych świadczeń na rzecz Urzędu Skarbowego, chcą w ten sposób przeniesić na konsumentów? Zaisie, sprytnie się urządzili. Gorzej jednak, gdyż uczynili to bez porozumienia się z Komisją Kontroli Społecznej, która reguluje i czuwa nad cenami na tutejszym terenie.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Chabowski Czesław ze Sztumu, ul. Grudziądzka 9. Znalazcę upraszam o zwrot teje.

MALBORK

Zagadnienie osadnictwa

Od chwili utworzenia Rejonowego Inspektoratu Osadnictwa, t. j. od 20. VI. 1945 do dnia 31 stycznia 1946 r. osiedlono w powiecie malborskim na gospodarstwach rolnych ogółem 591 rodzin, z czego repatriantów 209 rodzin, a przesiedleńców 382 rodziny. W mieście Malborku osiedlono 2463 rodziny, z czego repatriantów 1631 rodzin, a przesiedleńców 731 rodzin. W miesiącu styczniu 1946 r. na wsi osiedlono 26 rodzin, z czego 10 rodzin repatriantów, 14 rodzin przesiedleńców i dwie rodziny miejscowe; w mieście osiedlono 179 rodzin — 687 osób, z czego repatriantów 70 rodzin — 269 osób, przesiedleńców 109 rodzin — 418 osób.

Mała ilość osiedlonych osób w miesiącu styczniu na gospodarstwach rolnych, pomimo dużego napływu osadników, tłumaczy się tym, że większość pozostałych do osadzenia gospodarstw jest w dużym procencie zniszczona, w domach mieszkalnych brak okien i drzwi.

W obecnych warunkach można osiedlić na terenie powiatu malborskiego 65 rodzin, a osiedlając ich, należy im udzielić na odremontowanie zabudowań gospodarczych pożyczek budowlanych długoterminowych. Pożyczka na odbudowę w zależności od stopnia zniszczenia zabudowań gospodarczych, nie powinna być przeciętnie niższa od 20.000 zł na każde z gospodarstw.

Chłonność powiatu malborskiego można zwiększyć, jeżeli czynnik miarodajny zajmą się odwodnieniem przeszło 300 gospodarstw rolnych, które obecnie są zatopione, wskutek nieczynnych pomp odwadniających. Udzielone pożyczki przez Państwowy Bank Rolny w wysokości od 4 — 5 tysięcy złotych na gospodarstwa nie przynoszą prawie żadnej pomocy dla osadnika wskutek dość wysokich cen rynkowych inwentarza żywego. Element osadniczy jest wybitnie ubogi, o małych kwalifikacjach zawodowych, nie posiadający w większości wypadków inwentarza żywego, a bardzo często nawet środków przeżycia do nowych zbiorów.

Wobec powyższego zachodzi konieczność przyjęcia z wydatną pomocą dla osadników, w postaci zwiększonego przydziału inwentarza żywego, a zwłaszcza koni. Transport w miesiącu styczniu, składający się z około tysiąca rodzin repatriantów i przesiedleńców, w 95% nie tylko nie posiadał żadnego inwentarza żywego, lecz żadnych środków do życia na najbliższy okres. To też nie dziwnie, że po zapoznaniu się z warunkami miejscowymi, zaledwie 6 rodzin rolniczych osiedliło się na wsi, a dziesięć rodzin zostało skierowanych do prac na kolei. Z wyżej przytoczonych przyczyn pomoc materialna ze strony Państwa musi być znacznie wydatniejsza niż dotychczas.

Mir w st. sp. Henryk Gąsiorowski

Obłężenie i zdobycie Grudziądza przez wojska rosyjskie w lutym i marcu 1945

Kartki z dziennika

„Ucywilizowany barbarzyńca” oto na ogół główna cecha narodu... „nad który nic w świecie nie było”. Towarzyszyła mu obłąkańcza duma z nieokreśloną pychą, kompromitowana jednak niejednokrotnie wyrokami historii... Gdy szło o zwycięskie posuwanie się na frontach, to rozgłaszali o swych sukcesach w sposób kilka- lub kilkanaście razy przewyższający ich prawdziwą miarę, nie żenując się oczywistej przesady i nie cofając się nieraz przed podawaniem astronomicznych cyfr, jak np. po pierwszym w r. 1941 uderzeniu na Rosję. Gdy udało im się później zdobyć Sewastopol, to oczywiście była to najsilniejsza twierdza świata, lecz gdy wojska rosyjskie odbiły ją spowrotem, to z miejsca stawała się nie mająca żadnego znaczenia. Padły też tak później i inne twierdze obłożone i nieobłożone, co było przed narodem tłumaczone w sposób wykretny i zaciemniający prawdę „o planowym, korzystnym dla strategii skracaniu linii frontowej” itp., a dla rozpaczliwej w danym razie obrony twierdz, zdobywanych przez armię rosyjską, szumnie i chełpliwie utarfi się u nich buńczuczny termin „Heldenlied”, pieśni bohaterstwa, w fasonie dostosowanym do aspiracji niemieckich na najbitniejszą, najbardziej rycerską nację świata.

Szczególnie też podanym tematem dla takiego „Heldenliedu” stał się w widzeniu niemieckiego dowództwa i władz partyjnych nasz Grudziądz, a jako zastrzyk do wzmocnienia dzielności i zapasu do obrony go „do ostatniej

kropki krwi”, użyto „historycznego” faktu obrony twierdzy grudziądzkiej przez pruskiego generała Courbiere'a w wojnach napoleońskich w r. 1807, śmiesznie przesadzając ją do czegoś niesłychanie bohaterstwa, podczas gdy de facto obłężenie i to nie nazbyt intensywnie prowadzone, trwało zaledwie 2 miesiące, a twierdzę obroniło nie męstwo załogi, lecz zawieszenie broni, poprzedzające zawarcie traktatu tylicyjskiego. W powrocie obrońców Grudziądza było, że po ewentualnym zajęciu miasta przez wojska rosyjskie, reszta załogi ma zamknąć się w fortach Courbiere'a i tam broniąc się do upadłego „odspiewać — o ironio! — swą pieśń bohaterką”.

Lecz przejdźmy do faktów. W połowie stycznia 1945 r. zaczęły się mnożyć wyraźne oznaki i tej wielkiej klęski wojsk niemieckich w Królestwie. Komunikat niemieckiego naczelnego dowództwa z 16-go tego miesiąca w sposób ogólny, jak zawsze zaciemniający prawdę i oczywiste nie nazywający rzeczy po imieniu, donosi o włamanach Rosjan w trójkącie Bug—Wisła. W 2 dni później podaje tenże komunikat już konkretniej o wycofaniu się sił niemieckich z Warszawa i utracie w zwycięskich walkach Ciechanowa. Utrata tego miasta przez Niemców daje się wyraźnie odczuwać w Grudziądzu, którego przeżycia od tej chwili będą przedmiotem niniejszego dziennika. Zacznie go dzień 19 stycznia, w którym ludność miasta mogła już sobie zdawać sprawę wyraźnie, że w krótkim czasie znajdzie się w terenie operacyjnym, lecz, że i chwilą uwolnienia z pod ucisku niemieckiego już blisko. Do wiadomości o utracie przez Niemców Warszawy, dochodzi dnia tego nieolnowana w komunikacie niemieckim wiadomość o utracie także i Krakowa. Więc cały front na odcinku Generalnego Gubernatorstwa

w ruchu. Tajona, mimą to niepojętą radość u nas, jawne przynębnienie u Niemców.

20 stycznia, sobota. Na ulicy odczuwa się silne podenergowanie i wprost panikę. Pogłosek o ewakuacji Torunia i Bydgoszczy. „Geistapo” spakowane, „Arbeitsamt” tak samo. Na podwórzu Magistratu stopy skrzyń. Domy narozne opróżniają z mieszkańcami, zajmuje je wojsko. W „Geselliger” przestrzega „Kreisleiter” Lamperle ludność przed dawaniem wiary plotkom i wyzywa do trwania w pracy, pilności i dyscypliny, bo niemieckie dowództwo potrafi opanować każdą sytuację. „Völkischer Beobachter” z Berlina nie nadszedł.

22, stycznia. Na ulicy mówi jeden Niemiec do drugiego: „Na ewakuację Grudziądza jest już za późno. Choćnice są więcej zagrożone, niż Grudziądz”. Ruch kolejowy do Torunia i Jabłonowa wstrzymany. Ciągna treny konne i autowe z różnym bydem, przeróżnymi przedmiotami rynsztunku, jedla, mundurów w bezładzie i popiechcie ku mostowi na Wisłę. Uciekinierzy cywili z Niemieckiej Ilawy obwołują na „karloflany rynku”. Na ulicy Legionów ukazują się nowe kupy ciurów i maruderów spod Ciechanowa, gdzie na większym odcinku był front niemiecki przerwany. Spotyka mnie radca skarbowy Dobrzyński i mówi: „Panie, też to istny odwrót Napoleona spod Moskwy”. Pierś wspiera radością, formalnie brak jej tchu z rozkoszy, jaka ją rozsadza na widok zdruzgotanej potęgi niemieckiej. W miejsce butnych, śpiewających, wymusztrowanych oddziałów, do jakich przywykliśmy w ciągu lat 5-6, mamy nareszcie na jawie nieprzebrany ciąg koszmarnych rozbitków, wygłodzonych i zbiedzonych. Na twarzach miejscowych Niemców rysuje się przerażenie, milknie ich gromkie „Heil Hitler!”, już nie słyszy się wcale tego podzwolenia, natomiast wzrasta uprzej-

mość względem Polaków, których już dopuszcza się i do zajęć biurowych.

23 stycznia, wtorek. Miejscowości na północ od Grudziądza: Kłodka, Owczarki, Wielkie Tarpo ewakuowane. Komunikat nacz. do wójtwa niem. podaje, że po zwycięskich walkach nieprzyjacieli wtargną do Niemieckiej Ilawy i Olsztyna. Mówią też o wydarzeniach w najbliższej okolicy Grudziądza, o ewakuacji Mniszka na południe od Grudziądza, oraz że Rosjanie są już w Łasinie i Radzynie, lecz zostali stamtąd odrzuceni. Tramwaj przestaje kursować.

24 stycznia. W nocy pierwsze strzały w Grudziądzu lub też z... Grudziądza. Trafiony dom i strzaskané wszystkie szyby na ul. Koszarowej, róg ul. Kościuski. Zabity niemiecki Szałowski. Mówią jednak, że to były omyłkowe strzały niemieckie. Pobite szyby także na ul. Kalinkowej i Laskowickiej. W „Geselliger” przestrzega „Kreisleiter” Lamperle w słowach, o wiele ostrzejszych niż poprzednie przed plotkami siejącymi niepokój i tymi, którzy zamęt i opuszczenie mieszkań chcą wykorzystać dla plądrowania i rabunku; grozi im też natychmiastową karą śmierci.

25 stycznia. Dziś przeprowadzają Niemcy niezliczone stada bydła, pędzą je nie przez most na Wisłę, lecz przez łódź z ulicy Wislanej. Wiedzieliśmy o osławionego Gilberta z „Geistapo” i Rosińskiego, dygnitarza z partii. Więc są jeszcze w Grudziądzu. Pogłosek o przemieszanej ewakuacji miasta „Technische Nothilfe” wysadziła dziś most na Osie w Świeciu pod Łasinem. Zburzenie przez Niemców dworca kolejowego. Ostatni numer „Geselliger” w zniszczonym zakaz niesienia jakiegokolwiek pomocy dezertorom, zbiegom i maruderom, zwłaszcza kwatery i ukrywania. Rozkaz zajęć Białej Bór za Rudzkiem. (Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika

Piątek

1

marca

Albina Anton.

DYŻURY APTEK

Apteka pod Lwem przy ul. Pańskiej pełni dyżur nocny od 23. 2. (sobota) godz. 18-tej, do 2. 3. (sobota) godz. 18-tej.

— Zrzeszenie Kupców w Grudziądzu podaje do ogólnej wiadomości, dla uniknięcia sankcji karnych, że ukazało się rozporządzenie wykonawcze dekretu o podatku obrotowym i o podatku dochodowym, w myśl którego do rozporządzenia zaliczki miesięczne na podatek obrotowy i dochodowy winny być wpłacane do Kasy Urzędu Skarbowego w terminie do dnia 15 każdego miesiąca, a nie jak dotychczas do dnia 25 każdego miesiąca.

— Kolo Radzicielskie I Gimnazjum Państwowego im. Króla Jana III Sobieskiego w Grudziądzu zaprasza na Pożegnaniu Karnawału, urządzone w sobotę, 2 marca br. w auli Gimnazjum od godz. 19. Wstęp za zaproszeniami. Część dochodu przeznaczona jest na cele MKOS-u.

— Kolo Przyjaciół Harcerzy przy Hufcu Męskim w Grudziądzu. W piątek, dnia 1. 3. br. o godz. 19 w lokalu własnym Komendy Ośrodka Harcerzy przy ul. Sobieskiego 14, parter odbędzie się pierwsze Zebranie Kola Przyjaciół Harcerzy, na które zapraszamy wszystkich Sympatyków i Przyjaciół Harcerzy. Czuwail Komenda Ośrodka Harcerzy.

Nalepki iluminacyjne

z okazji rocznicy wyzwolenia Grudziądza

Pragnąc nadać radosnej rocznicy wyzwolenia naszego miasta charakter poważny i odświętny, komitet obchodu wydał nalepki iluminacyjne, mające być — do pewnego stopnia — wyrazem uczuć społeczeństwa dla miasta Grudziądza.

Znając mieszkańców naszego miasta, pewni jesteśmy, że nie będzie poprostu okna w Grudziądzu, które by nie było ozdobione nalepką iluminacyjną.

Urzędy, szkoły, oraz wszelkie inne instytucje, potrzebujące większej ilości nalepek, zechcą zamówienia swoje kierować już teraz, telefonicznie bądź piśmiennie do sekretariatu prezesa Miejskiej Rady Narodowej, sekretariatu Prezydenta miasta, wzgl. do administracji naszego wydawnictwa.

Sensacyjna rozprawa karna

W poniedziałek, dnia 4 bm. rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu, sensacyjna rozprawa karna przeciwko b. kierownikowi Wydziału Apropozycyjnego Zarządu Miejskiego w Grudziądzu A. Wiśniewskiemu.

Wymieniony oskarżony jest o defraudację, popełnioną w najcięższym okresie dla Grudziądza, bo bezpośrednio po oblężeniu, a sięgającą dużej ilości różnych artykułów żywnościowych.

NA KOŚCIÓŁ W TARPNE

Ob. Pawski Anastazy (Moniuszki 4) wezwany przez ob. Soleckiego, wpłaca 300 zł i wzywa ob. ob.: Ornsa i bud. Łagoda.

Wezwany przez ob. Heronima Malinowskiego, ob. Bernard Kowalski, wpłaca 100 zł i wzywa do dalszego kucia łańcucha na budowę kościoła w Małym Tarpnie ob. ob.: Tracza z Tuszewa; Witalisa Kamińskiego, ul. Pilsudskiego; Szczebiatowskiego, ul. Kujota 92; Juliana Karbowskiego, ul. Legionów 63; Bronisława Brykowskiego; Jana Borcowskiego i Hilara, ul. Łyskowskiego.

Parada humoru

W niedzielę i w poniedziałek, dnia 24-25 lutego br., orkiestra wojewódzkiej Komandy Miłoci Obywatelskiej, oraz zespół teatralny OM TUR z Bydgoszczy zaproszali na naszej scenie koncert — rewię p. t. „Parada humoru”.

W afiszach zapowiedziano: „20 osób zespołu”. Jak na rewię powinno wystarczyć. Niestety, tych dwudziestu osób niestety nie mogliśmy się doliczyć. Wprawdzie orkiestra składała się z 12 członków, ale wykonawcami rewiu, były trzy osoby, a ściślej mówiąc jedna i to p. Hanka Piasecka. Była ona poprostu filarem całej imprezy. Bo i tańczyła i śpiewała i występowała we wszystkich skeczach.

Wprawdzie p. Hanka Piasecka posiada talent. Jest ona nie amatorka, lecz artystka i to artystką o wysokiej klasie. I choć robiła co mogła, rewia — mimo wszystko — wypadła blado. Bo co innego, jeżeli człowiek idzie np. na wieczór Wyrwicza i jest nastawiony na to, że przez cały czas będzie widział tylko jego miłą... gebę, a co innego, jeśli się idzie na szumnie zapowiedzianą „Paradę humoru”. I jeszcze jedno. Pani Hanka Piasecka, nie powinna już występować na scenie. Zbyt poważnym i świętym poprostu jest stan macierzyństwa, by w takim stanie tańczyć czaradza. Po czterech czy pięciu miesiącach, całym sercem i niekłamną sympatią powitamy znowu panią Hanę na deskach scenicznym.

Orkiestra przeciętna. Reżyseria poprawna. Konferencjerka — względnie dobra.

Frekwencja: w niedzielę duża, w poniedziałek — słaba.

Cały Grudziądź wybiera się w sobotę do Tivoli na bal wiosenny!

Wyśmienity i tani bufet, wspaniała orkiestra, moc atrakcji! Wstęp tylko za zaproszeniami.

Jeszcze w sprawie paczek UNRRA

Wszystkich bez wyjątku absorbuje dziś sprawa paczek Unrowskich. Niema dnia, byśmy nie mieli w redakcji naszej kilka wizyt w tej sprawie, wzgl. zapytań telefonicznych.

Informujemy więc następująco: Paczki otrzymała ci wszyscy, którzy w miesiącu grudniu 1945 r. uprawnieni byli do korzystania z I kategorii kart żywnościowych i w poszczególnych instytucjach bądź firmach figurowali na listach plac. Jednym słowem, pierwsza kategoria pracująca.

Rozdziałem paczek na nasz teren zajmują się okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Bydgoszczy.

Ze strony czynników kompetentnych przedsięwzięte zostały starania, ażeby paczki dla Grudziądza otrzymano jeszcze przed 6 marca tak by ludność na radosną rocznicę wyzwolenia, można było miłym upominkiem obdarzyć.

Poza paczkami otrzymają również pracujący I kategorii zarejestrowani w grudniu r. ub. buty, oraz pewną ilość nici.

Jak dalece poszła nauka języka esperanckiego

Serce zadrgało mi z radości, gdy przeczytałem w „Głosie”, że w Grudziądzu urządził się kurs języka esperanckiego. Przecież bowiem muszę, że jestem zapałym zwolennikiem tegoż języka. Później ukazał się w „Głosie Pomorza” jeszcze jeden artykuł, omawiający sprawę Esperanta i położonych na tym polu zasług przez Polską Partię Socjalistyczną. Uwagi bardzo słuszne, gdyż PPS i język esperancki, jako platforma międzynarodowego porozumienia, ma dużo wspólnych cech.

Na ogólnym zebraniu PPS, jeden z obecnych towarzyszy zapytał, czy niema nauczyciela, aby kontynuować nauczanie tego języka. Niestety — odpowiedź nie wypadła zadawalająco. A szkoda! Moim zdaniem zagadnienia tego nie powinno się lekceważyć. Język „Esperanto” jest łatwy do nauczenia i miejsce dla niego powinno być przede wszystkim w szkole powszechnej jako przedmiot obowiązkowy.

Twórcą tego języka był Polak dr L. Zamenhof i dla tego też właśnie Polacy powinni

świata przodować nie tylko w znajomości tego języka, lecz również w zakładaniu oraz organizowaniu związków i kół esperantystów we wszystkich sferach społeczeństwa naszego. Wielką pomoc w tej dziedzinie mogą oddać przede wszystkim związki zawodowe, partie robotnicze, oraz Polskie Radio.

Z uznaniem stwierdzić należy, że w Polsce przedwzrostowej pod tym względem jedynie PPS pracowała intensywnie. Oby i w odrodzonej Polsce demokratycznej nie było inaczej.

Jak pięknie było by na świecie, gdyby ludzie odmiennych narodowości mogli się ze sobą porozumieć i korespondować. Nie od rzeczy byłoby, gdyby i członkowie ONZ prowadzili obrady swoje w języku międzynarodowym Esperanto, rozumiałym przez wszystkich dla wszystkich.

Więc do zwałej pracy dla dobra wszystkich narodów!

Niech żyje międzynarodowy język Esperanto!

M. Kroplewski.

Bogatą i pełną chluby jest działalność P. C. K.

Oddział w Grudziądzu

(Dokończenie).

Brzemie codziennego pobierania rozpaczy i bólu od skrzywdzonych wojną rodzin leży w obowiązkach Biura Informacyjnego PCK, które rejestruje skargi na niedole, spowodowaną kataklizmem strażniczej wojny. Pozukiwania zaginionych rejestracja najboleśniejszych na świecie strat w ludziach, strat najbliższych i niejednokrotnie bezpowrotnie odeszłych — jest pracą Biura Informacyjnego PCK.

A co mówią cyfry tego Biura Oddziału w Grudziądzu?

1. Wpłynęło spraw poszukiwań Polaków	2048
2. poszukiwań Polaków w wojsku niemieckim	751
3. poszukiwań żołnierzy polsk. z 1939 r.	200
4. poszukiwań Polaków zabranych przez Niemców	580
5. poszukiwań Polaków z za Buga	140
6. spraw załatwiono:	
a) przez stwierdzenie pobytu i powiadomienie PCK	920
b) przez stwierdzenie zgonu	31
c) przez inne załatwienie pozytywne	890
d) załatwienie negatywne	61
e) udzielono różnych informacji	3450
7. wpłynęło spraw i listów za pośrednictwem PCK z zagranicy	172
8. wysłano spraw i listów zagranicę	453

Druga ważną z ostatnich prac PCK była sprawa rozbudowy Kół Młodzieżowych PCK wśród szerokiej części naszej młodzieży. Zadaniem tych kół to zwrócenie młodzieży szkolnej i poza szkolnej pod sztandarem Czerwonego Krzyża.

Koła Młodzieży PCK z punktu widzenia wychowawczego dają wychowaniu młodzieży wielką usługę. Na terenie Kół Młodzieży naszego Oddziału rozpisany jest konkurs na najlepsze prace pod tyt.:

1. Terror okupanta w naszym środowisku;
2. Jak Kolo nasze wprowadza w czyn hasło „Miłuj bliźniego — bliźniemu służ”.

Za najlepsze prace wyznacza Komisja Okręgowa Pomorska 25 nagród: 2 sztandary Kola Młodzieży, 6 apteczek szafkowych, 2 apteczki wycieczkowe, oraz 15 nagród pocieszenia w formie książek z dziedziny higieny, ratownictwa, pielęgniarstwa itp.

Przy Oddziale PCK w Grudziądzu istnieje Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży PCK, na czele z przewodniczącą p. prof. Mińkiewiczową Ireną.

Komisja ta zakreśla sobie szeroko zakrojony plan pracy.

Na 1 stycznia br., jak już zaznaczyłem, posiadamy 24 Koła Młodzieżowe PCK — 981 członków.

Kończąc moje sprawozdanie z prac Oddziału PCK za okres 10-miesięczny roku ub. chciałbym scharakteryzować stanowisko Christiana, prezesa Zarządu Głównego PCK, w stosunku do młodzieży czerwono krzyżskiej.

Prezes Christian na 18 sesji Rady Guwernerów Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża w Parżu, w listopadzie r. ub. stwierdził, że młodzież polska zajęła w realizacji czynów miłosierdzia w ciągu lat wojny pierwsze miejsce.

Setki tysięcy wyznawców idei miłosierdzia walczących pod znakiem Czerwonego Krzyża

oddali swe życie w ofierze spełnionego obowiązku. W głębokim poczuciu cześci dla tych bezimiennych bohaterów, Prezes Christiana w imieniu PCK złożył wniosek na Międzynarodowej Sesji Ligi CK aby ich ofiara została uczczona w trwały i widomy sposób.

Wniosek był zakończony apelem do Młodzieży Czerwono krzyżskiej poszczególnych narodów z następującą propozycją uczczenia pamięci bohaterów:

„W każdym kraju, ku czci ofiar spełnionego obowiązku czerwono krzyżskiego, młodzież Czerwonego Krzyża wzniesie „Świątynię Miłosierdzia”, w której rok rocznie w dniu 8-go sierpnia, kiedy to twórca Czerwonego Krzyża, Szwajcar Henryk Dunant, położył podwaliny tej międzynarodowej organizacji, będzie składane hołd bohaterstwu miłosierdzia. W dniu tym każdy członek Czerwonego Krzyża powinien spełnić miłosierny czyn”.

Wniosek został entuzjastycznie, jednogłośnie przyjęty, a Prezes Christiana zakończył swoje przemówienie, że pojednanie i miłosierdzie, potrzebne jest zarówno nam, jak i całemu światu.

„Jeśli Państwo jest takim, jak jego Naród a Naród takim, jaka jest i będzie młodzież — to śmiało rzecz można, że pokój i przyszłość świata a należy do młodzieży poszczególnych krajów”.

W ten sposób wykonaną pracę czerwono krzyżską Oddziału Grudziądzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża — zawdzięczamy nieoobnie jako bezpośrednim wykonawcom, lecz całemu społeczeństwu, które z pełnym zrozumieniem nam dopomagało.

W dużej mierze zawdzięczamy pomoc materialną Zarządowi Miejskiemu na czele z p. Prezydentem Miasta Mówińskim, któremu jako Pełnomocnik Oddziału PCK, składam swoje podziękowanie.

Dziękuję również Komisji Rewizyjnej na czele z p. Dyrektorem Burgerem i Lekarzowi Miejskiemu dr. Platkowi, prasie miejscowej, oraz wszystkim innym, którzy przyczynili się swoja bezpośrednio pracą na rzecz Oddziału.

Składam również podziękowanie Prezesom Kół PCK, Delegatom i Kierownikom Ośrodków oraz wszystkim pracownikom za ich ofiarną pracę.

Pozwalam sobie również złożyć podziękowanie panu Pełnomocnikowi Okręgu Pomorskiego PCK, mgr. Kaszewskiemu i Inspektorowi Turkiemu, za opiekę nad naszym Oddziałem.

Kończąc swoje sprawozdanie, chciałbym jeszcze z tego miejsca wezwać wszystkich do szerokiego spopularyzowania idei czerwono krzyżskiej, do zapisywania się na członków PCK w myśl określonego przez Prezesa Zarządu Gł. PCK pięknego hasła, że:

„W odstępach cierpienia i rozpaczy ostatniej wojny — Czerwony Krzyż, symbol wiecznego miłosierdzia, był tym, pod którego czcynym znakiem doznawał pomocy każdy: dziecko czy żołnierz, kobieta czy mężczyzna, bez względu na to, w jakiej części świata się znajdował”.

Więże, że wchodzimy w epokę dźwigni świata, w której normy moralne i prawne będą świeciły swój triumf, a miłosierdzie znajdzie dostęp do duszy każdego człowieka.

Z ŻYCIA PARTII

„Socjalizm a wychowanie”

Oto tytuł referatu, który wygłoszony zostanie przez tow. Kałińskiego na następnym wieczorku dyskusyjnym w dniu 2 marca br. w lokalu partyjnym PPS przy ul. Fortecznej 8. Początek o godz. 17-tej.

Ze sportu

— Sprostowanie. W Nr. 47 z dnia 26 bm. w dziale sportu zaszło kilka omyłek, co niniejszym sprostujemy. W sprawozdaniu TUR Grudziądź, zwycięzca TKS Maraton 10-6, powinno być: waga średnia: Trzybiński (TUR) nokautuje w 1 minucie Kowalskiego (Maraton); W sprawozdaniu: Mistrzostwo w tenisie stołowym, powinno być:

II. miejsce zdobył i wicemistrzem został ob. Brzóska z GKS.

III. miejsce zdobył ob. Szerów z RKS TUR.

UWAGA BOKSERZY MKS-u

W piątek, 1. III. 1946 r. o godz. 20-tej trening bokserów MKS oraz pogadanka w sprawie zawodów bokserkich i zarazem wyłonienie drużyny bokserkiej.

Przybycie wszystkich zawodników obozowikowe.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POMORZA W BOKSIE

W dniach 2 i 3 marca br. odbędzie się w Bydgoszczy mistrzostwa Pomorza w boksie dla seniorów. W ramach mistrzostw odbędzie się egzamin dla sędziów-kandydatów.

WIELKI TURNIEJ BOKSERSKI W SOPOCIE

PZB zamierza urządzić w pełnym sezonie nadmorskim turniej bokserki z udziałem najlepszych pięściarzy polskich.

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI W OLSZTYNIE

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski (zimowe), które odbędzie się w Olsztynie w dniach 2 i 3 marca br., będą transmitowane przez Polskie Radio oraz będą filmowane.

BYLI WIEŹNIOWIE OBOZÓW W NIEMCZACH NA RINGU

Związek b. Więźniów Politycznych z obozów w Niemczech zwrócił się do POZB z propozycją rozegrania meczu bokserkiego pomiędzy byłymi więźniami obozów z Rzeszy. W grę wchodzi tu tej miary zawodnicy jak: Kolczyński, Czortek, Rink, Małecki, Rychtelski i inni. Zawody odbędą się ewentualnie w dniu 24 marca.

CZARNECKI PRZECHODZI DO WAGI KOGUCIEJ

Reprezentant Polski w wadze muszej Stefan Czarniecki po meczu w Gdańsku oświadczył, że nadal nie będzie „dusił” wagi i startował w kategorii muszej, a przejście do koguciej. W tej kategorii wystartuje w mistrzostwach Polski.

SZKOCJA — IRLANDIA 3:2

Rozegrany w Dublinie mecz piłkarski reprezentacji Szkocji i Irlandii, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie szkockiej 3:2.

SUKCESY STELLI WALSH

Stella Walsh — tak brzmi w Ameryce imię i nazwisko Stanisławy Walasiewicz, najszybszej przed wojną kobiety świata, rekordzistki Polski w biegach i skoku w dal, zdobywczyni złotego i srebrnego medalu olimpijskiego — dla Polski.

Urodziła się w Ameryce i tam wchowała się. Do Polski przybyła na zjazd Emigracji przed 15 laty i zdecydowała się na przydział w sporcie barw Ojczyzny.

Jej wspaniałe wyczyny godne są szerszego omówienia. Dziś przypominamy nazwisko Walasiewiczówny dlatego, bo figuruje ona nadal (w amerykańskim brzmieniu) na liście najlepszych sportowców USA.

W ciągu 15 lat nasza rodaczka osiąga rekordowe wyniki w biegu na 200 m i skoku w dal, utrzymując się w znakomitej formie. A przecież w żadnym kraju rywalizacja nie jest tak silna, jak w Ameryce.

Możemy być dumni z naszej najlepszej lekkoatletki.

Najdroższa, nigdy niezapomniana siostra nasza, cioteczka i opiekunka, szwagierka, siostrzenica i narzeczona

śp. Wanda Wardzińska

zmarła w dniu 5 października 1945 r., sześć miesięcy po śp. ojcu naszym Franciszku Wardzińskim z Plemiąt, pow. grudziądzki, na dalekiej obczyźnie.

W nieutulonym smutku za rodzinę i narzeczoną

HALINA SMOLENSKA.

Grudziądź, Toruńska 31.

Żalobna Msza św. odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca br. o godz. 8 w kościele farnym. Przyjaciół i znajomych prosimy o modlitwę za spokoję jej świetlanej duszy. (270)

KUCHARKE zawodowa, która ukończyła szkołę gospodarczą poszukuje zaraz Restauracji, Rynek 16. (268)

ROBOTNIK rolny potrzebny. Szkoła Rolnicza Piesewo, gm. Łasin. (269)

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądź.
Adres Redakcji: Grudziądź, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319.
Dyrektor i miesz. prywatne 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł. dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 8 zł. za 1 mm jednolamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jednol. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyjne zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30.— zł.

Drukarnia Pomorska — P. P. S. Grudziądź, ul. Małogroblowa 2. Telefon 1215.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rekwizytów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.